

Według czerwonego szablonu

Film propagandowy, którego nakręcanie w sali najwyższego sądu w Moskwie właśnie ukończyło się, był wyreżyserowany wedle utartego już schematu w procesach politycznych sowieckich.

Podobne widowisko „procesowe” daje Moskwa co pewien czas. Jest ono jej potrzebne na wewnątrz, wobec własnych obywateli, by unoczyć całą grozę zamachów i kłopotów na ustrój sowietów, przedsięwziętych przez szatańskie moce „białych”; jest ono również potrzebne na zewnątrz, wobec zagranicy, by rzucić szereg insynuacji i podejrzeń, dać do poznania, że w Moskwie „wiedzą”, kto i gdzie spiskuje za granicą.

Schemat tych filmów „procesowych” w Moskwie jest zawsze jednaki. Oskarżonych jest co najmniej dwu, czasem kilku. Jeden wypiera się kłopotów przeciw ustrójowi sowieckiemu, inni zaś biją się w piersi, kają, odbywają publiczną spowiedź w imię przynależności do partii, przyznają, że działali jako terroryści. I ci właśnie są... prowokatorami. Oni to wciągnęli w wir ofiary i oni potem na swych barkach podtrzymują tezy „dowodowe”.

Według tego schematu, po przeczytaniu rozprawy przez ciw człowieka, który na ulicy moskiewskiej strzelał do przejeżdżającego autem członka ambasady niemieckiej.

Jehuda Stern strzelał i wypierał się na rozprawie, jakoby to było następstwem zorganizowanego teroru antysowieckiego. Ale obok niego na ławie oskarżonych siedzący Sergiusz Wasiljew, który wcale nie strzelał, a tylko całą afere... sprowokował, z całą ochoczością i niemal radością powtarzał: tak! była terrorystyczna organizacja! Jego zadaniem było odsonić część kulis afery. Tyle właśnie by starczyło na wyrok skazujący i tyle, aby atmosfera insynuacji i niedomówień została utrzymana.

Te atmosfery niedomówień i insynuacji starano się w Moskwie roznieść bezpośrednio po strzale Sterna. Poszły w świat poduszczenia, łączące ten zamach z tajemniczymi osobami „polskimi”.

Wykalkulowane to było wcale przemyślnie. Stern strzelał w Moskwie do... niemieckiego dyplomaty. Zasugerowanie w Berlinie, że za kulami działały „polskie ręce”, było jedną z tych złośliwości, w które obfitują dyplomatyczne pociski propagandy sowieckiej.

Te sugestie przedprocesowe z chwila, gdy Jehuda Stern wraz z „gadawcą” zamachu zasiadli na ławie oskarżonych, musiały być oczywiście w jakiś sposób udokumentowane. Prokurator Krylenko musiał ujawnić te „polskie ręce”, aby w ogóle uprawdopodobnić wersję, puszczoną w świat bezpośrednio po zamachu.

W tym też celu w procesie ujawniono osobę o tak rdzennie po polsku brzmiącym imieniu i nazwisku jak... Wsiewołod Liubarski, emigrant rosyjski zamieszkały w Polsce; członek „białych” organizacji, który... w r. 1928 był wnieoszony w jakąś akcję, zlikwidowaną zresztą już przed trzema laty przez władze sowieckie.

Tak wyglądał „dowód” „polskich rąk” w aferze Sterna.

Trockij powraca do Moskwy

Rokowania ze Stalinem

WIEDEŃ, 6.4. Ze Stambułu do noszą, iż pomiędzy przebywającym na wyspach Książczych Trockim a Stalinem zostały wszczęte rokowania, mające na celu umożliwienie Trockiemu powrotu do Rosji sowieckiej.

Rozmowy prowadzone są przez wysłannika Stalina z Trockim na wyspie Principo i odbywają się jakoby za wzięcia rządu tureckiego. (ATE).

Stern i Wasiljew skazani na śmierć

wyrok trybunału sowieckiego

MOSKWA 6.4. W drugim dniu procesu przeciwko Sternowi i Wasiljewowi przedpołudniową rozprawę wypełniło badanie świadków oraz odczytywanie

wyjątków z dossier procesu kontrrewolucyjnej organizacji Lubarskich z r. 1928. Badanie świadków zmierzano do powiązania sprawy Lubarskich z obecnym procesem.

Popołudniu odbyło się tajne posiedzenie, na które dopuszczono przedstawicieli ambasady niemieckiej i poselstwa polskiego.

Po wznowieniu posiedzenia jawnego, pod koniec przewodu sądowego, Stern usiłował odwołać wszystkie zeznania i anulować swe podpisy złożone w siedzibie wstępnym, powołując się na kilka-krotnie na nieeuropejskie metody badania, których, pomimo nalegań sądu i prokuratora, bliżej nie określił.

Krylenko w mowie oskarżycielskiej, po półtoragodzinnym wywodach merytorycznych i politycznych, zażądał kary śmierci dla obu oskarżonych.

Obrońca Wasiljewa, Kaznaczejew, prosił sąd o darowanie życia jego klientowi.

Wasiljew w ostatnim słowie oświadczył, że popełnił ciężkie grzechy wobec swej ojczyzny.

Stern w ostatniej chwili zrzekł się obrony adwokata i zapowiedział wczoraj ostatniego słowa.

O godz. 5.45, według czasu moskiewskiego Trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych Sterna i Wasiljewa na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie.

W motywach wyroku powiedziane jest m. in., że oskarżeni działali z ramienia organizacji kontrrewolucyjnej, utworzonej w r. 1928 przez obywatela polskiego Wsiewołoda Lubarskiego, który przybył do Moskwy rzekomo w charakterze kurjera dyplomatycznego.

BERLIN, 6.4. — Tek. wł. — Wyrok w procesie moskiewskim ocenia część prasy berlińskiej jako akt szczególnie godny uwagi, ponieważ spowodować on może komplikacje międzynarodowe.

Przypuszczenie takie nasuwa dziennikom uzasadnienie wyroku przeciw Sternowi i Wasiljewowi, którzy obu zamachom przypisują rolę wykonawców spisku uknutego w Warszawie, na czele którego stał mial tajemniczy osobnik, nazwiskiem Lubarski.

W związku z tym stwierdza „Berliner Tageblatt”, że dowód prawdy w procesie oparty został wyłącznie na poszlakach, ponieważ Wasiljew do ostatniej chwili wzdrygał się wymienić nazwiska osób trzecich. (My).

Narada o bezrobociu

7 ministrów i komitet naczelny

W prezydium Rady ministrów odbyła się wczoraj konferencja, zwołana celem powzięcia decyzji o dalszych losach naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.

W konferencji tej, której przewodniczył wicepremier Zawadzki, udział wzięli ministrowie: Pieracki, Jan Pilsudski, Hubicki, Zarzycki, Kühn i Boerner, oraz członkowie prezydium naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, p. Klarner, Jurkiewicz i Iwanowski.

Wybitny komunista — umysłowo chory

Z więzienia do domu obłąkanych

ŁÓDŹ, 6.4. — Tel. wł. — Dnia 18 kwietnia aresztowany został Jan Kaluszyński, w wieku lat 32, który był wybitnym działaczem komunistycznym. Już w więzieniu Kaluszyński zdradzał objawy choroby umysłowej. Lekarzy więziennych po zbadaniu go orzekli jednak, że jest normalny.

W dniu 3 kwietnia r. b. Kaluszyński stanął przed sądem okręgowym w Łodzi. Był on zupełnie wyczerpany fizycznie, tak, że na ławę oskarżonych wnieśli go policjanci.

Na pytanie sędziego jak się nazywa, oskarżony oświadczył: — Janek.

W czasie przesłuchania wyszło na jaw, że ojciec Kaluszyńskiego był alkoholikiem i zmarł wskutek opilstwa, zaś brat oskarżonego komunista jest umysłowo chory.

6 punktów porozumienia Anglii z Francją

o kooperacji 5 państw naddunajskich

LONDYN, 6.4. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnego źródła, że porozumienie anglo-francuskie co do konferencji czterech państw obejmuje następujących sześć punktów:

1) Do planu kooperacji naddunajskiej włączonych ma być tylko pięć państw, mianowicie Austria, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia.

Bułgaria pozostać ma poza nawiasem kooperacji naddunajskiej jako państwo wyłącznie rolnicze, którego interesy gospodarcze z pięciu państwami naddunajskimi są bardzo ograniczone i które gospodarczo grawituje raczej ku Grecji.

2) Pięć państw naddunajskich za przynależnych ma być do podjęcia rokowań we własnym zakresie, narazie bez udziału wielkich mocarstw. Rokowania pięciu państw odbywać się mają na podstawie memorandum, jakie sporządziła konferencja czterech mocarstw.

3) Najważniejszym punktem tego memorandum ma być propozycja wprowadzenia wzajemnych cel preferencyjnych w obrębie pięciu państw naddunajskich z tem, że wysokość taryfy wynosić ma minimalnie 10, a maksymalnie 12 proc.

4) Sytuacja państw trzecich w związku z klauzulą największego uprzywilejowania ma być stosownie zabezpieczona, lecz żadne z państw trzecich, a w pierwszym rzędzie żadne z czterech mocarstw nie ma rościć pretensji do specjalnych korzyści własnych w związku z kooperacją gospodarczą pięciu państw naddunajskich.

5) Dla zapobieżenia możliwym rychłym wstrząsom finansowym, państwom najbardziej zagrożonym, a mianowicie Austrii i Węgrom, udzielone być mają natychmiast kredyty krótkoterminowe.

6) Dla dalszej stabilizacji sytuacji gospodarczej w pięciu państwach naddunajskich dokonana ma być konsolidacja długów zagranicznych i prywatnych tych państw i przystosowanie płatności z tytułu tych długów do obecnej zdolności produkcyjnej państw i możliwości zbytu ich produkcji.

Stabilizacja ta przybrałaby pewną formę międzynarodowej kontroli finansowej i budżetowej nad pięciu państwami naddunajskimi.

Poza hemi już uzgodnionymi sześciu punktami pozostaje jeszcze do uzgodnienia forma gwarancji, ja-

Nie będzie lotów Warszawa-Berlin

Niemcy odrzucają propozycję polską

BERLIN, 6.4. — Tel. wł. — Informacje zasięgnięte przez Waszego korespondenta u kompetentnych czynników wskazywałyby, że krok polski w sprawie nawiązania komunikacji lotniczej między Polską a Niemcami nie da praktycznego rezultatu, ponieważ niemieckie koła miarodajne odnosią się do inicjatywy polskiej negatywnie.

Niemcy twierdzą, że w obecnych warunkach nie widzą możliwości kompensaty za otwarcie pomostu niemieckiego dla komunikacji War-

sawy — Paryż. Planowana przed trzema laty linia, która łączyłaby Niemcy z ośrodkami południowej Rosji nie może być obecnie uruchomiona z powodu braku funduszy.

Przypuszczać więc należy, że rząd niemiecki nie podejmie z Polską rokowań w sprawie zawarcia umowy eksploatacyjnej, przyczem zasłoni się względem formalnym, powołując się na nieratyfikowanie dotychczas umowy lotniczej z roku 1929. (My)

Za sprzedanie tajemnic państwa szpieg Staniszewski skazany na 10 lat ciężkiego więzienia

W procesie szpiegowskim Antoniego Staniszewskiego i Michalina Grotowej zapadł wczoraj wyrok.

Pod sąd przyszedł do sądu z więzienia, już o godz. 1-ej pp. jakkolwiek ogłoszenie wyroku wyznaczono na godz. 2-gą pop.

Umieszczono ich w pokoju dla aresztantów pomiędzy kilkunastoma kryminalistami, oczekującymi na swoje sprawy. Usiedli na ławce, przylepieni do siebie.

Na korytarzu pod całą więźniów fotografowano na czatach. Miny nieco zmartwione, bo Staniszewski wykreślił się jak piskorz i wszelkie nawet najbardziej niespodziewane wypadki w celu schwymania tego twarzą na obiektyw, speliły na niczem. Fotografowie zawzięli się.

— Musimy go upolować, jeszcze go będą dwa razy prowadzić. Kolega wyskoczy z tej strony, a ja będę czekał z tamtej za węgla: jak tu się zasłoni, to z tej się odsoni i wtedy jeden z nas go złapie.

— Panowie, to stary wróbel, nie da się podejść — mówi ktoś ze służby wywiadowczej.

— Rzeczywiście nie widziałem Jodła człowieka, któryby tak, pamiennie bał się fotografii. Gdy wysiadł z karetki więziennej i upadł od razu na mój aparat, to jakby piorun w niego strzelił — mówi inny fotograf.

— Smacznego nie rezygnuje ze swego fachu, skoro tak sobie ceni konspirację, — konkluduje ktoś miarodajny z tłumem.

W chwili potem silna eskorta policyjna wyprowadza oskarżonych.

Grotowa idzie pierwsza poprzedzona przez policjanta, w pewnej odległości zaś między trzema barczystymi posterunkowymi kuli się mizerna postać Staniszewskiego. Oskarżony zerka na prawo i lewo ukradkiem, jak ścigane zwierzę.

Zasadzka fotografów spaliła na panewce. Grotowa już w drzwiach spostrzegła co się święci i, zakrywając błyskawicznie twarz rekami, krzyknęła:

— Antos, zakryj twarz!

Staniszewski skupiony jak do skoku, natychmiast schował twarz w czapkę i szedł tak niemal naoslep. Zorientował się, że polowano na niego z dwóch stron i rad z uniknięcia zasadzki, zawołał:

— Pocałujcie psa w nos!

Tymczasem fotografowie, którzy z zory upatrzyli sobie strategiczne pozycje przebiegli przez podwórze i weszli do gmachu od strony ulicy już byli gotowi w chwili gdy wprowadzano oskarżonych schodami ponownie na dół. I tym razem wszakże zostali w porę dostrzeżeni. Rozległ się przeraźliwy krzyk idącej ciagle przedem Grotowej:

— Twarz zakrywał, przedko!

— Już, już, nie bój się, — odrzekł na jej przywołanie.

Pod sądni zajmują miejsca na ławie oskarżonych, fotografowie nie dają za wygraną i chowając aparaty pod palta, prześlizgują się na sale. Tu robi im scenę siostra oskarżonej Grotowej p. Zakowa.

Na sali pełno ciekawych. Wyrok będzie ogłoszony przy drzwiach otwartych. Pojawia się zagadkowa blondynka z misją handlową sowieckiej, w towarzystwie innej elegancko ubranej osóki o oczach w stylu Marleny Dietrich.

Staniszewski z ożywieniem rozmawia ze swym obrońcą. Dzięki swej ruchliwości i ciemnej twarzy o skończonych oczach sprawia wrażenie jakiegoś złośliwego chochlika. W pewnej chwili oskarżony zwraca się do eskorty z proś-

bą by go pilnie strzeżono, gdyż obawia się zamachu na swoje życie. Gdy to miało znaczenie, nikt nie rozumie.

W czasie oczekiwania na wyrok prokurator Rauze dochodzi do jednego z głównych świadków procesu i zapytuje, czy to prawda, że na świadka tego dokonano wczoraj zamachu. Okazuje się, iż jedno z pism puściło plotkę, podając wiadomość o rzekomym napadzie, co okazało się nieprawdą.

O godz. 2-ej min. 20 po poł. na salę wchodzi komplet sądu. Staniszewski wstaje nieco przybłądły, ale skupiony, Grotowa wyraźnie przerażona.

Przewodniczący przystępuje do odczytania sentencji wyroku: Antoni Staniszewski, syn Franciszka i Anny, oraz Michalina Grotowa, uznani winnymi przestępstwa szpiegostwa...

W tym momencie Staniszewski zwraca się nieznacznie ku Grotowej i szepta:

— 15 lat.

Okazuje się wszakże, iż sąd wymierza oskarżonemu 10 lat ciężkiego więzienia, jego przyjaciółce zaś 3 lata więzienia zastępczego dom poprawy. Obojgu zaliczono do tymczasowego aresztu zapobiegawczy od 15 lipca 1931 r. Nadto sąd zasądził rzadko używany przepis ustanawiający rozciągnięcie nad skazanymi dozór policji po odbyciu przez nich kary.

Sędzia Kramer w paru słowach podał następnie motywy wyroku.

— Sąd na zasadzie danych, ustalonych przez przewód sądowy uznał Staniszewskiego winnym szpie-

Nie wolno przywozić z Polski

Zakazy na dworcach berlińskich

BERLIN, 6.4. — Tel. wł. — Na berlińskich dworcach kolejowych pojawiły się ogłoszenia ostrzegające przyjeżdżających z Polski przed przekraczaniem zakazów przywozu rozmaitych artykułów. W szczególności są tam: mięso wieprzowe, świeże i przyrządzone, konserwy mięsne, kiełbasy i wyroby masarskie, także w małych ilościach drób żywy.

Przyjeżdżających ostrzega się nadto,

Pogrzeb ś. p. ministra Sokła

Wczoraj o g. 3 popoł. po nabożeństwie w kaplicy Halper-tów odbył się pogrzeb ś. p. ministra Franciszka Sokła na cmentarzu ewangelicko - augustyńskim w Warszawie.

Dla złożenia hołdu pamięci za służonego działacza społecznego i państwowego zebrano się na cmentarzu około 1.000 osób. Wśród obecnych byli ministrowie Zaleski i Hubicki, marszałkowie Świątalski i Raczkiewicz,

byli premierowie i ministrowie Wł. Grabski, A. Wierzbicki, Głiwic, Szydłowski, K. Morawski, prezes prokuratury generałnej p. St. Bukowiecki, prezes Lednicki i wielu wielu innych.

Nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia podnoszące zaślusgi ś. p. min. Sokła i zalety Jego charakteru superintendent Bursche, min. Zaleski, dyr. dep. Drecki i sen. Rogowicz.

Nadużycia w koncernie Kreugera

falszywe pozycje w bilansie

LONDYN, 6.4. — Olbrzymia sensacja stanowią wiadomości nadeszłe ze Sztokholmu, że re-wizorzy, badający księgi towarzystwa Kreuger i Toll odkryli niedokładności w bilansie z r. 1930, który zawierał ma pozycje fałszywe i zmyślone po stronie wykazującej majątek i dochód przedsiębiorstwa.

Obawiają się wskutek tego ujemnej reakcji na giełdach świa-

towych. Dlatego już dzisiaj „Financial Times” pod wrażeniem tych informacji, nawołuje do utworzenia niezwłocznego komitetu angielskich posiadaczy akcji i bonów kreugerowskich, któryby miał na celu ochronę własnych interesów.

Prezes Skandynawska Bank, Rydbeck, dowiedział się o odkryciach rewidatorów, podał się do dymisji. Bank ten dokonywał wszystkich operacji finansowych na rzecz Kreugera. Istnieją poszlaki, że niecisłości, ujawnione w bilansach, zarządzane były osobiście przez Kreugera.

Wadomości polityczne

Wczoraj przybył do Warszawy słynny wojewoda pomorski p. Kiri-lik.

Życie parlamentarne

— Wicemin. Beck przyjął ambasadora Francji, p. Laroche'a i posła Rumunii Bileurescu.

— Przybył konsul generały Rzip-let w Chicago, dr. Zbyszewski celem spędzenia urlopu wypoczynkowego.

— Min. Zaleski wyjechał z Warszawy do Genewy w sobotę lub niedziela.

Nauka gry w polo



Uniwersytet w stanie Arizona w Ameryce Południowej zastosował dla swoich słuchaczy specjalne przyrządy, umożliwiające teoretyczną naukę gry w polo.

Francuski senator „zdiera maskę z twarzy kobiet”!

Biedny mężczyzna -- „wieczna ofiara” przemocy kobiet

W senacie francuskim rozegrała się burzliwa, niepozbawiona momentów komicznych, scena.

Oto, na porządku dziennym zjawia się sprawa projektu ustawy, która pozwalałaby Francuzkom na zajmowanie stanowisk rejentów i urzędników sądowych.

Wtedy wystąpił senator nazwiskiem Duplantier i wygłosił gorące przemówienie antyfeministyczne.

Oświadczył on na wstępie, że nie cofnie się przed zdarciem maski z twarzy kobiet, które potrafiłyby ludziom wmówić wiele idyotycznych poglądów.

Dalej oświadczył senator Duplantier, że „gadanina o prawach kobiet jest bezmyślnym salonowym szczebiotem, snobizmem i produktem umysłów sawantek” i że rozsądne kobiety nie biorą tego na serio.

Domagała się równości: a owa mała różnica fizyczna, o której się ciągle myśli, a nigdy nie mówi? W rzeczywistości, według senatora Duplantiera, w walce płci już teraz

ofiara jest zawsze mężczyzna: prawodawstwo stwarza przywileje ochraniające kobiety, którym nie wolno nawet wyznaczyć kary śmierci.

Zwłaszcza we Francji widzi ów wróg kobiet żałosne rezultaty dopuszczania kobiet na rozmaite stanowiska.

Ministerstwa stały się prawdziwymi „jaskiniami kobiet”: na każdym kroku natknąć się tam można na

pułodujące się, czy szminkujące niewiasty, które cechuje lenistwo, lub wyzywająca kokieteryja...

Wszystkie urzędy i biura zapoczątkowały swój upadek od chwili dopuszczenia do nich kobiet, a oto teraz ma się im otworzyć bardziej odpowiedzialne stanowiska! Wyma-

gające osób zaufanych! Ale kobiety nie potrafią przecież wypełnić nawet podstawowego warunku: zachowania tajemnicy urzędu!

„A może”, spytał ironicznie senator, „ktoś ośmielił się twierdzić, że kobiety potrafią wstrzymać wrodzoną gadatliwość?”

Nie, nikt tego nie powiedział i senator Duplantier ciągnął dalej swe wywody:

„Na zachodzie Francji jest np. zwyczaj, że po akcie ślubnym rejent całuje pannę młodą. Co będzie, gdy rejentem zostanie kobieta?”

Jeden z młodych senatorów odważył się tu wtrącić, że wtedy kobieta - rejent może całować pannę młodą...

„Nie! To nie do pomyślenia!” - krzyknął Duplantier, a zgromadzenie nagrodziło go oklaskami.

„Celem i przeznaczeniem kobiety Francuzki” - zawołał na zakończenie senator - „jest macierzyństwo;

ma ona rodzić i zajmować się domem, a to nie da się połączyć z piastowaniem stanowisk.

Już najwyższy czas położyć koniec tej całej niedorzecznej walce o prawa kobiet!”

Tak wyglądał przebieg dostojnego zebrań w pięknym pałacu Medycich w Paryżu, stolicy demokratycznej republiki...

Mr. W. Parsonage



radny miasta Ludlow w Anglii i jednocześnie kierownik miejscowego chóru, właściciel konia „Porbra”, który sukcesem wygrał wielki doroczny wyścig z przeszkodami pod Liverpooliem, zdobywając dla swego pana olbrzymią nagrodę w sumie około 400 tysięcy zł.

Cuda siły i zręczności...

Rekordy, rekordy!



Tancerki wędrownego cyrku Milla

Sila i zręczność nie przestają, chyba, nigdy imponować światu.

Oto z rozmaitych stron kuli ziemskiej nadchodzą raporty o czynach zręczności i siły.

W angielskim cyrku wędrownym Bertrama Milla, niezwykłą zręcznością odznaczają się „gwiazdy cyrkowe”, tańczące na pędzących koniach...

Harry Phillips, Australijczyk, usiłował dokonać niezwykłego rekordu zręczności. Podjął się przejść na linie, przewieszzonej nad głęboką rzeką Coogee

Bey w Sidney. Lina miała długość 700 stóp.

Phillips dokonał tego czynu, mimo, że w ostatniej chwili wydarzył mu się zabawny wypadek: opadły mu spodnie...

W Los Angeles dokonano jednocześnie innego rekordu: siły.

Charles Pendola, 27-letni mistrz w podnoszeniu ciężarów, podniósł ostatnio jedną ręką 505 funtów, ustanawiając nowy rekord...

Pierwszy samochód wścigowy



Wystawiony w Touring Klubie w Paryżu samochód „Jamais contente” wyprodukowany przez Kamila Jenatya, na którym poraz pierwszy ustalono samochodowy rekord wścigowy w 1905 r. wynoszący 105,9 km. na godz.

Co wróżą gwiazdy na dzień 7 kwietnia?

Nie zapowiada się pomyślenie

Nie zapowiada się pomyślenie, przedewszystkiem z powodu ujemnej pasy, jaka da się odczuwać koło godz. 14-tej. Rano natomiast może jeszcze

skutkiem czego może być niechęć, smutek, zmartwienie, niezadowolenie, lub co najmniej - nuda. To też nie należy wówczas zalać spraw ważniejszych, nie wyruszać w podróż i unikać towarzysztwa osób starszych, z którymi wówczas łatwo będzie o nieporozumienia.

Później te wpływy ujemne powoli ustępują, a godz. 18 obiecuje lepsze nastroje, spotęgowanie się wrażliwości i zainteresowania artystyczne.

Jednakże wieczór późniejszy może przynieść znowu jakieś niepokojące zmiany, większą pobudliwość, ekscentryczne pomysły i niezwykle zainteresowania.

Dziecko dziś urodzone - spokojne, zdecydowane, o charakterze dość sympatycznym, chociaż uparte i zamknięte w sobie - okaże zamożnością do rolnictwa.

J. S. D.

Radio warszawskie

11:58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa.
12:15: „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków”. 12:35: Koncert szkolny z Filarów Moni Warsz.
14:45: Płyty.
15:25: „Prusy Wschodnie a Polska w rozwoju dziejowym”. 15:50: „Program dla dzieci starszych i młodzieży”.
16:20: Lekcja języka francuskiego.
16:40: Płyty.
17:10: „Wawel odnowiony”. 17:35: Koncert kameralny.
19:15: Skrzynka pocztowa rolnicza.
19:35: Płyty.
20:00: „Kultura a kuchnia”. 20:15: Koncert laureatów konkursu im. Chopina.
22:00: Muzyka taneczna.

JUTRO
WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m.
11:58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa.
12:10: Płyty.
13:35: Płyty.
14:45: Płyty.
15:25: „Miasta w dawnej Polsce”.
15:50: „Krasifski” - odczyt II-gi.
16:10: Płyty. 16:20: Skrzynka pocztowa.
16:40: Płyty. 16:55: Lekcja języka angielskiego.
17:10: „Najnowsze pojęcia o budowie wszechświata”.
17:35: Koncert mandolinistów.
19:30: Recital śpiewaczy M. Freund.
20:15: Pogadanka muzyczna. 20:30: Koncert europejski z Warszawy.
22:15: Feljton p. t. „Artur Górski”.

Wojna przeciw angielskiej kuchni!

Smaczne jedzenie to nie grzech...

W Anglii, jak wiadomo, jada się bardzo źle.

Angielskie przebiegłe menu jest następujące:

Zupa, albo „clear”, t. j. bez maki, albo „thick”, t. j. zaprawiona mąką.

Ryba, gotowana w wodzie bez dodatku jakiegokolwiek sosu.

Rozbiel, albo heranina pieczona w własnym tłuszczu, również bez sosu, do tego jarzyny z wody.

Deser z maki, ryżu, lub kaszy z bardzo słodką marmeladą.

Takie menu spotkać można w każdej restauracji, każdym mieszczańskim domu, hotelu miejskim, czy wiejskiej gospodzie.

Niezawse w Anglii jadało się tak monotonna i bezbarwna. Triumfalny pochód do purytanów w epoce królowej Wiktorji wszczęli w Anglii, przekonując, że wszelka przyjemność, a więc i przyjemność smaczniejszego jedzenia, jest grzechem.

Za brak wykwalifikowanego kucharza rozmowy o jedzeniu a takomstwo było dozwolone conajmniej dla kobiet.

Smaczne potrawy nazywano z pogardą „zepsutym kontynentalism”, lub „francuskim nonsensem”.

Wtedy to powstało nawiązanie „menu”, które po dziś dzień panuje w Anglii.

Ala obecnie znalazła się grupa, składająca się ze smakoszy, gastronomów, kucharzy i pasarzy, którzy postanowili zreformować angielski żoładek, a raczej wypowiedzieli wojnę kuchni angielskiej.

Wykcięgnięto stare recepty kuchni angielskiej, poświęcono tej żywotnej kwestii wiele artykułów po gazetach.

Nawet poważny „Times” napisał artykuł wstępny o reformie kuchni.

Zwraca tam uwagę, że Anglia posiada wyjątkowe produkty: tani jarzyny oraz dostępne produkty krajów kolonialnych, powinna więc, z nich umiść korzystać.

Zobaczmy, jakie będą wyniki tej niezwykłej akcji.

LIST

Pan Maurycy Biedermuss jest ciężko chory. Lekarz powiedział, że chwile jego są policzone. Pani Biedermussowa, silnie wzruszona, wychodzi do przyległego pokoju.

— Dokąd idziesz, Sara? — pyta słabym głosem mąż.

— Chciałabym napisać parę słów do mamy, Moniek.

Mija parę chwil. Pani Biedermussowa pisze. Nagle staje we drzwiach sypialni i pyta męża, głosem pełnym boleści:

— Maurycy, powiedz jak się pisze „pógrzeb”, „rz”, czy „ż”?

WIWSZUJEMY

Dziś: Epifaniuszowi.
Jutro: Dionizemu.

Święto lotnictwa włoskiego



W czasie uroczystości lotniczych na lotnisku Littorio w Rzymie premier Mussolini dokonał dekoracji zasłużonych lotników włoskich. Obok premiera Mussoliniego stoi minister lotnictwa włoskiego Balbo.

Aparat filmowy wymownym świadkiem

Niezwyczajny sposób wykrycia zbrodni

Domek stał w ogrodzie na uboczu szosy, o kilka kilometrów od Chicago.

Zaluzje w oknach tego domu były najczęściej zapuszczone, drzwi szczelnie zamknięte.

A jednak, dom był zamieszkały i sąsiedzi wiedzieli doskonale przez kogo.

Zajmował go Francuz, Etienne Lelong, emeryt.

Lelong był długie lata fotografem w Chicago. Odziedziczyłszy po krewnych niewielki majątek, porzucił swe zajęcie i wyniósł się do podmiejskiego domku.

Był wdowcem, bezdzietnym, więc w domku zamieszkał sam jeden. Nie porzucił swej ulubionej fotografii, ale zajmował się nią teraz po amatorsku.

W domku swym urządził ciemnię i atelier fotograficzne i spędzał tam długie godziny, niekiedy do późna w noc.

Przed paroma dniami młody piekarczyk, jak każdego ranka, dzwonił do drzwi Lelonga, by oddać mu pieczywo. Wiedział on, że Francuz nie ma służby, i czekał cierpliwie aż mu sam otworzy.

Nikt jednak nie zgłaszał się na dzwonek.

Zniecierpliwiony i nieco zaniepokojony chłopak udał się do policji.

Słusarz otworzył zamek i...

W laboratorium fotograficznym, wśród rozbitych aparatów i straszliwego nieładu leżały zniekształcone zwłoki zamordowanego Lelonga.

Uderzone go najwidoczniej ciężkim przedmiotem w głowę.

Z pośród wielu aparatów, znajdujących się w pracowni, dwa tylko ocalały od rozbicia podczas walki ze zbrodniarzem.

I oto wydarzyło się coś niezwykłego. Jeden z tych aparatów, skonstruowany ostatnio przez Lelonga kamera filmowa całkiem nowego typu, był widocznie w ruchu w momencie wtargnięcia zbrojnych do pracowni. Staruszek, cierpiąc na bezsenność, widocznie zabijał czas w nocy pracą przy swej kamery i właśnie wprawiał w ruch

aparat, gdy bandyta wślizgnął się do pracowni.

W czasie walki, jaka się potem wywiązała, aparat nie przestał działać i dokonał całego szeregu zdjęć.

Było ich aż dwadzieścia pięć, a na każdej widniał ten sam młodzieńiec.

Powiększone zdjęcie porównano z albumem przestępców, znajdującym się w policji.

Okazało się, że zabójca Lelonga był znanym włamywaczem Cheston.

W 48 godzin później aresztowano go.

Znaleziono u niego zegarek, będący własnością Lelonga.

Pokazano mu zdjęcia; przyznał się natychmiast, wobec takiego dowodu.



Harry Phillips z Sydney przebył na linie szerokość rzeki (do art. powyżej)

W zdobytym łorcie Wasung



Zwycięscy żołnierze japońscy tworzący obecnie załogę bohaterku broniącego przez Chińczyków fortu Wasung, z radością przyjmują wiadomość o zwycięstwie.

Sprawozdawcze zebranie poselskie

13 b.m. w sali Resursy Obywatelskiej odbędzie się sprawozdawcze zebranie poselskie dla obywatelstwa m. Białego. Referat o pracach minionej sesji budżetowej sejmiku, oraz o sytuacji politycznej zarówno Europy jak i Polski.

Ze Stowarzyszenia MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚC

Dziś o godz. 6-ej wieczorem przy ul. Rynek Kościuszki 2 w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieścia w Białymstoku przy udziale delegatów poszczególnych dzielnic. Oprócz omówienia spraw organizacyjnych na zebraniu tem powzięta zostanie uchwała w związku z zamierzoną budową 2-ch szkół powszechnych w centrum miasta, podczas kiedy młodzież z przedmieścia zmuszona jest uczęszczać do najbliższych nieraz szkół odległych o 3 1/2 klm. od miejsca zamieszkania, narażając się przez to na przebiegnięcia i inne niebezpieczeństwa. To też często zdarza się że rodzice zmuszeni są dzieci swe wysyłać na wieś lub do pobliskich miasteczek, aby nie pozbawiać młodzieży nauki, która w miejscowych warunkach jest niemożliwa.

Jak wiadomo wiele dzieci z miasta uczęszcza do szkół w Starej Białej a wiele wyjeżdża na czas nauki zupełnie z Białegostoku.

Należy sądzić, że Rada Szkolna będzie miała na uwadze na najbliższym swym posiedzeniu opinię mieszkańców przedmieścia, tembardziej że miasto rozbudowuje się przeważnie na krawcach.

Podatki, dodatki i podatki

Zmiana przepisów ustaw o finansach komunalnych

"Dziennik Ustaw" Nr. 25 z dnia 30 marca r. ogłasza ustawę z dnia 17 marca o zmianie niektórych przepisów ustaw, dotyczących finansów komunalnych. M. in. nowa ustawa przewiduje skasowanie samostanowionych podatków, od placów niezabudowanych, wprowadza natomiast dodatek komunalny do państwowego podatku od placów budowlanych w wysokości 100 proc. podatku państwowego.

Również Magistraty mogą pobierać dodatek do procentowych opłat stempowych, należnych od aktów notarialnych do maksymalnej wysokości 50 proc. opłaty stempowej. W związku z tą ustawą Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił opracować odpowiednie statuty i przedstawić do zatwierdzenia Radzie Miejskiej.

Walne zebranie Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej”

W dniu 17 kwietnia b. r. o godz. 15-tej odbędzie się w Kasynej Garnizonowej Walne Zebranie Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej”.

Następnie referat o „Uświadomieniu Obywatelskim Kobiet” — wygłosi p. Janiszewska z Grodna i ref. „O kwestji kobiecej” — wygłosi p. Pacewiczówna.

Z frontu pracowniczego

Dnia 5 bm. został uruchomiony browar ks. Jerzego Lubomirskiego w Dojlidach. Do pracy przystąpiło 50 robotników, którzy zatrudnieni będą po 3 dni w tygodniu.

Dnia 5 bm. robotnicy fabryki żelaza p. Jowela Gotliba (ul. Łąkowa Nr. 3) wliczbie 25 osób porzucili pracę z powodu niewypłacania im regularnie zarobków tygodniowych.

Z Koła Kolarzy B.B.W.R. SPRAWOZDANIE POSELSKIE

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem w sali Ogniska Kolejowego odbyło się pod przewodnictwem p. Czai prezesa Koła Kolarzy B.B.W.R. zebranie członków Koła w sprawie białostockiego. Niezwykle licznie zgromadzeni uczestnicy (przeszło 300 osób) z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali ciekawego odczytu p. Jana Walewskiego, który jasno i wy-czerpująco przedstawił najważniejsze sprawy gospodarcze i sprawy socjalne.

Przemówienie p. posła zostało nagrodzone hucznymi oklaskami. Na zakończenie została przeprowadzona ożywiona dyskusja.

Rejestracja dorożek konnych, wozów i wózków

Magistrat wzywa właścicieli dorożek konnych, wozów cięż-

zarowych i wózków ręcznych do zgłoszenia się w Magistracie (pokój Nr. 29) celem zarejestrowania pojazdów i wykupienia prawa jazdy na rok 1932. Ostateczny termin wykupienia prawa jazdy upływa dla dorożek konnych, wozów ciężarowych i wózków ręcznych w dn. 20 bm.

Rejestracja i przegląd wyznacza się dla dorożek konnych Nr. 1—50 na dzień 25 b. m. Nr. 51—100—9 maja, Nr. 101—150—18 maja, Nr. 151—200—24 maja i Nr. 201 i wyżej na dzień 29 maja r.

Tego jeszcze nie było! Czarujać premiera w kinie „Apollo” „Przygoda Miłosna”

Tego jeszcze nie było! Nie było Mary Glory i Alberta Prejeana w jednym filmie. Nie było filmu tak pikantnego, tak wesołego, a pomimo to z tak przejmującą lekkością nie było tak czarujących melodii, bo przecież to pierwszy film ilustrowany przez mistrza Ralpha Erwina! I nigdy, nikt nie w „Apollo”, ale w żadnym kinie nie było takiego zachwyty i zwirowych oklasków, jakimi wczoraj publiczność nagrodziła „Przygodę miłosną”.

Mary Glory ma ustaloną w Warszawie markę najwspanialszej, najrozsądniejszej kobietki. To stuprocentowe kobiecie, które rozbraja swą naiwnością i prostotą, niewyrafinowanymi, ale przejmującymi dreszczem rozkoszy i pieszczotami nie tylko jej partnera — lecz wszystkich mężczyzn, zazdrośnym okiem patrzącym na Alberta Prejeana, który z łaski losu i reżysera Wilhelma Thiele jest jedynym „inkasentem” tych pieszczot.

A Albert Prejean? Wszyscy go znają. Każda z pań wie, co to za gagatek. Spokojny i niby łagodny, ale swym szelmowskim uśmiechem i czarującymi piósenkami niejedną ze swych nieznanym wielbicielom doprowadził już do stanu silnego podniecenia. Niejedną też, zwierając się swej przyjaciółce szepnęła — Z nim tylko raz... a potem... potem znowu... Tak! To „Przygoda miłosna”. Kto ją przeżył ten wie, ile w niej rozkoszy. Kto jej przeżył jeszcze nie zdołał — ten napewno weźmie przykład z tych niezrównanych kochanków Mary Glory i Alberta Prejeana.

Bo rzeczywistość jest to przykład godny podziwu i naśladowania.

Nr. E. 3039/32 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru II-go, (Sobieskiego 7) na żądanie firmy „Fabryka wyrobów tłoczonych „Kometa” L. Budzyński i Wł. Lempiński ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1932 r. od godziny 10-ej rano w Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 27 w lokalu f. Scherschmidt i Koch odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: kasy ogniotrwałej ocenionej na 1500 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji Białystok, dnia 31.III 1932 r. Komornik Podbielski.

OGŁOSZENIE drabno Maszynistka potrzebna natychmiast z własną maszyną. Zgłaszać się hotel „Rita” pokój 415 między 12-a a 3-a po poł. Sprzedam rasową suczkę jamnik tel. 4-64.

Kursy samorządowe dla kandydatów na posady w administracji komunalnej

Z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego i pod kierunkiem Wydziału Samorządowego jest przygotowywany kurs samorządowy dla kandydatów na pracowników umysłowych w administracji komunalnej.

Na kurs, który rozpocznie się w miesiącu kwietniu (o dokładnym terminie będzie osobne

zawiadomienie) i trwać będzie 5 do 6 tygodni, będą przyjmowani przedewszystkiem uczestnicy walk o niepodległość Polski i byli wojskowi.

Zabawa i przedstawienie w Kole Instruktorów O.P.G.

W sobotę, dnia 9 bm. w sali T-wa „Sokół” (ul. Kiłińskiego Nr. 6) odbędzie się przedstawienie i zabawa Koła Instruktorów Obrony Przeciwgazowej Powiatowego Komitetu L.O.P.P. w Białymstoku, na której niewątpliwie wyznaczą sobie rendez-vous wszyscy liczni zwolennicy pięknej idei L.O.P.P. Zarówno niska cena biletów 1,50 zł. jak i cel (zakup sprzętu dla drużyn obrony przeciwga-

zawienia) i trwać będzie 5 do 6 tygodni, będą przyjmowani przedewszystkiem uczestnicy walk o niepodległość Polski i byli wojskowi.

Ukończenie kursu samorządowego da możność absolwentom tego kursu ubiegania się o posady wójtów i sekretarzy urzędów gminnych, ich zastępców, zowej) są rękami licznej publiczności w tej zabawie.

Zawody strzeleckie

W niedzielę, dnia 10 b.m. o godz. 10-ej rano na strzelnicy P. W. (ul. Branickiego) odbędzie się dalszy ciąg zawodów strzeleckich o odznakę strzelecką II i III klasy. Wejście i udział bezpłatne.

Państw. Zakłady Inżynierji objęły komunikację autobusową

Kierownik obecnej miejskiej komunikacji autobusowej inż. p. Jan Rusin, przedstawił państwowym zakładom inżynierji „Ursus” urządził onegdaj w lokalu hotelu Ritz konferencję prasową. W konferencji brali udział przedstawiciele miejscowych polskich i żydowskich pism. P. inż. Rusin wyjaśnił dalszego Państwowe Zakłady Inżynierji przejęły komunikację od B.T.K. W ciągu pierwszych miesięcy komunikacja pod kierownictwem B.T.K. dawała kasę dziennie 1200—1300 zł., zaś później w styczniu—lutym wpływ zmniejszył się o 40 proc. i przedsiębiorstwo nie było w możności wpłacać rat za autobusy własności P. Z. Inż. Wówczas na podstawie punktu 10

umowy i specjalnego porozumienia z B.T.K., P. Z. Inż. przejęły eksploatację, nie dając pozba-wić ludności dogodnej komunikacji.

Jak widać z tego P. Z. Inż. prowadzić będzie komunikację obliczoną nie na zysk, a jedynie na amortyzację wozów.

Z Chrześ. Związku Robotników Budowlanych

Dnia 4 bm. w lokalu Chrześ. Związku Dozorców Domowych (ul. Kościelna Nr. 4) odbyło się zebranie Chrześ. Zw. Robotników Budowlanych. Sekretarz Izby Rzemieślniczej p. Miller wyjaśnił zebranym, w jaki sposób można uzyskać kartę rzemieślniczą i jakie korzyści ta karta przynosi. Obecnych było 150 osób.

POŻAR

W dniu 5 bm. o godz. 21 w mieszkaniu p. Frejdkiessa (ulica Wronia Nr. 1) z nieustalonej przyczyny zatliło się łóżko i fotel. Ponieważ mieszkanie było zamknięte, sąsiedzi wylamali drzwi i ugasiли ogień.

KRADZIEŻ

Zdarza się często, iż podczas jazdy zleci kolo od wozu. Bywa też podczas postoju. Tęgo rodzaju przyjemność przeżył p. W. Popielski (ul. Równoległa Nr. 1), bo z podwórza domu przepadł mu dwa tylnie koła od wozu. Poszkodowany jednak przypuszcza, iż w tym wypadku miała miejsce zwykła kradzież.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że

Jan Mandziuch

Białystok, Kamienna 7 m. 2 (obozna Kraszewskiego)

z prawem kierowania robotami budowlanymi i robienia planów uprawniony przez

Ministerstwo Robót Publicznych na mocy art. 369 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) zarejestrowany w Urzędzie Wojewódzkim i w Magistracie w oddziale technicznym w Białymstoku

przyjmuje

kierownictwo robót łącznie z wykonaniem planów za 50 Zł.

równocześnie wykonuje projekty żelbetnictwa łącznie z obliczeniem statycznym po najniższej cenie.

Przy bólach nerwowych i głowy

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które skutecznie uśmierzają te bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rej. M.S.W. 1364. Cena Zł. 2.—

Przy bólach nerwowych i głowy

o wyasfaltowanie ulic, ponieważ obecny stan jezdni jest fatalny dla komunikacji.

Co się tyczy personelu, to szoferzy i konduktorzy pozostaną nadal. Żadna inowacja nie będzie wprowadzana.

Przewidywane jest również uruchomienie komunikacji zamiejscowej do sąsiednich miasteczek: Wasilkowa, Supraśla, Choroszczy, Zabłudowa.

Na zakończenie konferencji odbyła się herbata towarzyska.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnia dyżury apteki: Ajzensztadt Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawa 24.

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. publiczności, iż z dniem 29. marca r. b. został otwarty

w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza Nr. 12

SKŁAD FABRYCZNY

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK BIELSKICH

zaopatrzony w wykwintne materiały kamgarowe, szewtowe i welniane dla Pań i Panów w wielkim wyborze.

CENY FABRYCZNE

Iłja Hurwicz Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 12.

„MODERN” DZIŚ PREMIERA

Początek 6⁰⁰, 8⁰⁰, 10⁰⁰

CENY OD 1 ZŁ.

DŹWIĘKOWY FILM „PARAMOUNTU” wykonany bezszmerowym systemem „WESTERN ELECTRIC”

TAJEMNICA SEKRETARKI

Subtelny dramat miłosny młodej dziewczyny, która idąc za popędem szczerzego uczucia doznaje srogięgo zawodu.

CLAUDETTE COLBERT bohaterka filmu „WESOŁY PORUCZNIK” GEORGE METAXA

MIŁOŚĆ • MAŁŻEŃSTWO • ZDRADA • ROZWÓD

UWAGA!! Film nasz wyświetla się po raz pierwszy w Białymstoku i niema nic wspólnego z filmem SEKRETARKA OSOBISTA, który był wyświetlany w innym kinie.

Przygotowania do wielkich zawodów strzeleckich

W dniu 9 b.m. o godzinie 17-ej w lokalu Komendanta P. W. na miasto Białystok (róg ul. Warszawskiej i Sienkiewicza) odbędzie się pod przewodnic-

twem pułk. dypl. W Porczyńskiego posiedzenie Komitetu Zawodów Strzeleckich, które mają się odbyć w okresie od 25—27 maja b.r.

Na posiedzeniu Komitet zostanie zapoznany z programem i Reg. strzeleń oraz opracowany program pracy Komitetu na miesiąc bieżący.

Arcypikantny melodyjny film dźwiękowy wprowadzający widzów w emocję.

Rozkoszny dreszcz filrtu i upojenia Niezapomniana „Sekretarka osobista”

MARY GLORY

popularna „Pieśniarz Paryża”

ALBERT PREJEAN

w najnowszym filmie francuskim p. t.

Przygoda Miłosna

Reżyser: W. THIELE.

Muzyka: RALPH ERWIN

MYSZKA MICKY

w KABARECIE ZWIERZĄT

pierwszorządna groteska rysunkowa

PRYWATNA LECZNICA

POŁOŻNICA

B. JUSZYŃSKIEJ

ulica Sienkiewicza 5, tel. 2-72

pod kier. D-ra K. Ginsburga

Przyjmuje pacjentki przez całą dobę

Ceny dostępne.